Opłata pocztowa uiszczoną ryczałtem

Nr. 8 Warszawa, 15 kwietnia 1935 r. ROK V.

NOTARJAT - HIPOTEKA

ORGAN
ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW NOTARJATU
I HIPOTEKI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Czasopismo poświęcone sprawom ustrojowym i zawodowym notarjatu i hipoteki.

TREŚĆ.

OD WYDAWNICTWA.

Na skutek uchwały Zarządu Głównego Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki R. P. z dn. 31 III. r. b., spowodowanej ustąpieniem kol. Włodzimierza Dąbrowskiego ze stanowiska kierownika pisma, redakcję i kierownictwo naszego pisma objął kol. EDMUND SZABŁOWSKI adwokat.

Kol. Włodzimierz Dąbrowski pozostaje nadal członkiem Komitetu Redakcyjnego i jednym z aktywnych współpracowników pisma.

Przy sposobności należy z uznaniem podkreślić dotychczasowe zasługi kol. Włodzimierza Dąbrowskiego, położone dla pisma przy wykonywaniu uciążliwych obowiązków kierownika pisma w ciągu całego szeregu miesięcy. Za tę pracę, pełną poświęcenia, a przytem bezinteresowną, należą się kol. Wł. Dąbrowskiemu wyrazy podzięki od ogółu Kolegów i Komitetu Redakcyjnego.

Karol Werkowski

Kodeks zobowiązań w praktyce notarjalnej

(ciąg dalszy)

Dotychczas była mowa o obowiązkach sprzedawcy nieruchomości. Obecnie przechodzimy do omawiania obowiązków kupującego. Jak to wynika z samej istoty umowy sprzedaży, głównym obowiązkiem nabywcy nieruchomości jest zapłacenie umówionej ceny w miejscu i w terminie, wskazanych przy zawarciu umowy (por. art. 337 § 1, 190 § 1, 192 § 1 K. Z. i art. 1650, 1651 K. N.). Jeśli miejsce i termin zapłacenia ceny nie zostały np. w umowie przedwstępnej przyrzeczenia sprzedaży nieruchomości oznaczone, to zapłacenie ceny winno nastąpić w miejscu i w terminie, odpowiadających naturze zobowiązania (art. 190 § 1, i 192 § 1 K. Z.), a więc w kancelarji notarjusza i przy zawarciu przed nim aktu kupna-sprzedaży, który, jak wiemy, w myśl obowiązującego jeszcze nadal artykułu 1583 K. N. w związku z art. 82 § 1 prawa o notarjacie odrazu przenosi własność nieruchomości sprzedanej na kupującego.

Jeżeli kupujący dopuści się zwłoki w zapłaceniu ceny, sprzedawca może, według swego wyboru, albo dochodzić ceny wraz z odsetkami ustawowemi, względnie umownemi, albo wyznaczyć kupującemu odpowiedni termin do zapłacenia ceny z zastrzeżeniem, że po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu od umowy odstępuje. Godzi się w tem miejscu zauważyć, że wyznaczenie wspomnianego dodatkowego terminu do zapłacenia ceny jest niepotrzebne tylko wtedy, gdy prawo odstąpienia od umowy zostało wyraźnie zastrzeżone na przypadek niezapłacenia ceny i to w terminie ściśle określonym (por. art. 250 § 1, 251 § 1, 248 § 1, 338 K. Z. i art. 1652, 1654—1656 K. N.).

A majori ad minus, takie same są skutki i tak samo może być zastrzeżone prawo odstąpienia od umowy również i w razie niezapłacenia w terminie raty ceny lub przypadającej jeszcze do zapłaty reszty ceny.

Gdy z tem wszystkiem wkroczymy na grunt prawa hipotecznego, przekonamy się wkrótce, że w razie zbycia nieruchomości, resztą ceny obciążonej, i dopuszczenia się zwłoki przez następnego nabywcę nieruchomości, w zapłaceniu tej reszty ceny, wierzyciel a poprzedni sprzedawca nieruchomości, ma przed sobą z art. 250 § 1 K. Z. tylko jedną alternatywę, mianowicie: może, zgodnie z art. 47, 68 i 69 ustawy hipotecznej z r. 1818 dochodzić swej reszty ceny z nieruchomości oraz od swego bezpośredniego dłużnika z osobistego majątku tego ostatniego (art. 2 ustawy hip. z r. 1825). Druga zaś alternatywa, mianowicie: wyznaczenie następnemu nabywcy nieruchomości odpowiedniego terminu do zapłacenia reszty ceny z zastrzeżeniem, że po upływie wyznaczonego terminu odstępuje od umowy, jest już przed nim, wskutek przejścia nieruchomości w ręce osoby trzeciej, zamknięta, albowiem według art. 37 ustawy hipotecznej z r. 1818 każdy, którýby przenosząc własność nieruchomości, zezwolił, aby nabywca był do ksiąg hipotecznych jako właściciel bez ograniczenia zapisany, nie będzie mocen zanosić skarg, przeciw trzeciemu, który nabył własność tej nieruchomości od zapisanego do ksiąg hipotecznych właściciela o rozwiązanie kupna z powodu pokrzywdzenia (art. 1674 K. N.)*) lub innych skarg, *mogących naruszyć prawo własności, ścieśnić je lub obciążyć.*

Skoro zatem sprzedawca na przypadek niezapłacenia mu w terminie reszty ceny nie zastrzegł dla siebie przy zawarciu umowy, prawa odstąpienia od umowy, lub też zastrzeżonego prawa nie ujawnił w wykazie hipotecznym (w dziale III) nieruchomości sprzedanej, a tymczasem nieruchomość, powyższą resztą ceny obciążona, została potem komu innemu sprzedana, to już w żaden sposób nie będzie mógł odstąpić od umowy sprzedaży, jaką w swoim czasie zawarł był ze swoim kontrahentem (kupującym). W związku z tem przy sprzedaży nieruchomości z pozostawieniem na hipotece reszty ceny niekiedy piszemy jeszcze w akcie, że sprzedaje się nieruchomość na zupełną i nieograniczoną własność kupującego. Nie jest to, oczywiście, niezbędnem, ale dzięki temu bądź co bądź jeszcze dobitniej wyraża się w tym względzie wola stron. W każdym razie nie może to przesądzić uprawnień sprzedawcy z tytułu reszty ceny, mianowicie prawa ewentualnego odstąpienia od umowy, zanim nieruchomość sprzedana nie przejdzie w ręce osoby trzeciej.

Na pytanie, jaka jest odpowiedzialność kupującego za długi hipoteczne, ciążące na nabytej przezeń nieruchomości, niezaspokojone przy zawarciu umowy sprzedaży, możemy, mimo pewne niejasności w art. 188 § 1 i 183 § 4 K. Z., śmiało odpowiedzieć, że bez względu na to, czy kupujący długi te przejął, czy nie przejął, w myśl art. 47, 68 i 69 ustawy hipotecznej z r. 1818 odpowiada za nie tylko z nabytej nieruchomości, a nie odpowiada ani osobiście, ani z innego swego majątku; odpowiada jeszcze solidarnie i to wyłącznie nabytą nieruchomością, (a więc przez cały czas pozostawania przy jej własności), za nieprzejęte przez niego długi hipoteczne, o których z uwagi na wykaz hipoteczny wiedział lub wiedzieć był powinien. Odpowiada i to jedynie nabytą nieruchomością za ciążące na niej należności, wynikające z zaległości uprzywilejowanych (art. 40 i 41 ust. hip. z r. 1818 i art. 800 Kod. post. cyw.). A już żadną miarą nie może odpowiadać za nieprzejęte przez siebie należności nieuprzywilejowane lub długi niehipoteczne, chociażby te dotyczyły nieruchomości przez niego nabytej, inaczej bowiem jedna z kardynalnych zasad prawa hipotecznego, jaką jest zasada jawności hipotecznej materjalnej, w niwecz by się obróciła. A tego przecież naszemu prawodawcy w art. 188 § 1 K. Z. imputować nie można.

Sprzedaż pod warunkiem zawieszającym lub rozwiązującym.

Przy zawieraniu umowy sprzedaży nieruchomości strony mogą w myśl art. 305, 46 i nast. K. Z.

*) Art. 1674 K. N. został Kodeksem Zobowiązań uchylony. Co się zaś tyczy samej skargi z tytułu pokrzywdzenia (laesio enormis) sprzedawcy nieruchomości, to Kod. Zob. takiej skargi nie przewiduje.

skuteczność lub ustanie skutków umowy uzależnić od zdarzenia przyszłego, niepewnego. Tym sposobem umowa może być zawarta pod warunkiem zawieszającym, od którego zależy powstanie skutków umowy, lub pod warunkiem rozwiązującym, który, gdy się ziści, powoduje ustanie skutków umowy. Innemi słowy warunek zawieszający odracza wykonanie umowy, zaś warunek rozwiązujący przerywa bezpowrotnie wykonanie umowy. Według art. 49 K. Z. warunek niemożliwy, przeciwny porządkowi publicznemu, ustawie lub dobrym obyczajom czyni umowę nieważną, gdy jest zawieszającym; uważa się za niebyły (sama umowa zatem jest ważną), gdy jest rozwiązujący. Wszelako warunek rozwiązujący niemożliwy, przeciwny porządkowi publicznemu, ustawie lub dobrym obyczajom czyni umowę nieważną, jeżeli przypuszczać należy, że bez tego warunku nie zostałaby umowa zawarta.

Umowa sprzedaży nieruchomości pod warunkiem zawieszającym w praktyce notarjalnej niezmiernie rzadko się trafia. Niekiedy ma to miejsce w tych przypadkach, gdy strony zgodnie z art. 25 (zdanie pierwsze) ustawy hipotecznej z r. 1825 skuteczność umowy sprzedaży nieruchomości i rzeczywistą wypłatę ceny względnie reszty ceny, przypadającej sprzedawcy, uzależniają od zatwierdzenia umowy przez wydział hipoteczny. W tych przypadkach zwierzchność hipoteczna, gdy umowę taką zatwierdza, wpisanie treści (na przepisanie tytułu własności) do wykazu hipot. jednak zawiesza do czasu faktycznej zapłaty ceny lub reszty ceny, poczem dopiero po zeznaniu w księdze wieczystej przez sprzedawcę aktu pokwitowania z odbioru ceny względnie reszty ceny, na wniosek sprzedawcy lub kupującego wydział hipoteczny wydaje decyzję, zatwierdzającą akt pokwitowania i nakazującą wpisanie treści, zaprojektowanych przy akcie (umowie) sprzedaży, do wykazu hipotecznego.

Natomiast stosunkowo częściej zdarza się umowa sprzedaży nieruchomości pod warunkiem rozwiązującym, zwłaszcza wtedy, gdy sprzedawca, pozostawiwszy nabywcy resztę ceny na hipotece nieruchomości sprzedanej, chce w ten sposób bardziej jeszcze zobowiązać i znaglić kupującego do uiszczenia mu reszty ceny w umówionym terminie. W myśl art. 305 § 2, art. 82 i nast. K. Z. w umowie sprzedaży nieruchomości pod warunkiem rozwiązującym można zgóry określić wysokość odszkodowania umownego, jakie należeć się będzie od strony, z winy której umowa ulegnie rozwiązaniu. Przy zastrzeżeniu warunku rozwiązującego na korzyść sprzedawcy warunek ten należy ująć w ten sposób, że w razie niezapłacenia reszty ceny (lub jednej z rat reszty ceny), niniejsza umowa (akt) sprzedaży, bez potrzeby wyznaczenia dodatkowego terminu, samem przez się prawem, ulega rozwiązaniu z winy kupującego, przyczem z kwoty zapłaconej na poczet ceny przez tego ostatniego, tyle a tyle tytułem odszkodowania umownego przepada na rzecz sprzedawcy. Jeżeli kupujący na poczet ceny nic nie wpłacił, albo wpłacił niewiele, strony natenczas co do odszkodowania umownego mogą się umówić: w pierwszym przypadku, że kupujący obowiązany jest zapłacić sprzedawcy, tytułem odszkodowania umownego ściśle określoną kwotę, w drugim zaś przypadku, że kupujący obowiązany jest zapłacić sprzedawcy tytułem odszkodowania umownego taką a taką kwotę, potrącając z niej kwotę, jaką już na poczet ceny wpłacił był sprzedawcy przed rozwiązaniem umowy.

Co do korzyści (dochodów) i ciężarów (rozchodów) oraz niebezpieczeństwa przypadkowej utraty lub uszkodzenia nieruchomości sprzedanej, np. pożar, powódź, to jeżeli umowę zawarto pod warunkiem, zawieszającym, przechodzą one z chwilą ziszczenia się tego warunku (por. art. 305 § 1 K. Z. i art. 1182 K. N.).

Jeżeli umowę zawarto pod warunkiem rozwiązującym, korzyści i ciężary oraz niebezpieczeństwo przypadkowej utraty lub uszkodzenia nieruchomości sprzedanej przechodzą na kupującego jak przy sprzedaży bezwarunkowej. Jednakże w razie ziszczenia się warunku rozwiązującego przechodzą one z powrotem na sprzedawcę z chwilą odzyskania przez niego własności, poprzedzonego zwróceniem mu nieruchomości (por. art. 305 § 2 K. Z. i art. 1183, 1184, 1654—1656 K. N.).

(d. c. n.)

Al. Falkowski.

O szatę zewnętrzną

Każdy kraj wytworzył u siebie pewną formę dokumentów notarjalnych odróżniającą ją od formy innych krajów. — I tak: rzucają nam się w oczy wielkie czerwone pieczęcie i solidny wygląd aktów, poświadczonych przez notarjat anglosaski. — Czy to w Londynie lub Manchesterze, czy w New Yorku lub Chicago notarjusz kładzie swój podpis na dokumencie, wykończonym pod względem formy zewnętrznej bez zarzutu. Składają się na to zarówno dobry gatunek papieru (przeważnie czerpanego), jak pięknie litografowane lub drukowane nagłówki, wytłoczone pieczęcie i efektowne zeszycie kart dokumentu.

Pod względem formy kraje anglosaskie, a w szczególności Anglja trzymają prym.

Bardzo starannie i jednolicie pod względem formy wydawane są dokumenty notarjalne w Niemczech. — Mniej starannie, lecz również jednolicie wyglądają dokumenty krajów romańskich, jak Francja i Włochy. We Francji i we Włoszech dokumenty notarjalne wydawane są na znormalizowanym papierze stemplowym.

Tak samo mniej więcej jest w innych krajach.

U nas z konieczności jest inaczej. W dzielnicach niemieckiej i austrjackiej wypisy i inne dokumenty wydawane są według form przyjętych w krajach zaborczych i nawiasem dodam, że (pod względem formy) bez zarzutu. W dzielnicy rosyjskiej (Kongresówka i Kresy Wschodnie) każda kancelarja pod tym względem stanowi prawo dla siebie. Kolor i gatunek papieru, wielkość arkusza wszędzie są różne, pismo bywa maszynowe lub ręczne, czytelne lub trudne do odczytania. — Już nietylko kancelarje notarjalne, ale

poszczególni pracownicy kancelaryjni według swego widzimisię, wybierają papier i nadają formę dokumentowi.

W b. dzielnicy rosyjskiej nie możemy dotychczas otrząsnąć się z przepisów nieobowiązującej już rosyjskiej ustawy notarjalnej.

Przepisy te (art. 100 i 101 ustawy not.) nakazywały zakreślenie pustych miejsc i omówienie ich w końcu aktu, wskutek czego w b. Rosji carskiej wytworzyła się praktyka pisania aktów bez żadnych odstępów. Nowy paragraf aktu zaczynał się w tym wierszu, w którym kończył się poprzedni — bez żadnych odstępów. Ponieważ jednocześnie przepis ustawy mówił że „akty winny być *pisane* w języku rosyjskim" (art 97) — notarjusze b. Kongresówki interpretowali przepis ustawy w tym sensie, że skoro winny być *pisane*, to już muszą być pisane ręcznie a nie na maszynie. Akty więc i wypisy w b. Kongresówce pisane były ręcznie.

Jak ciężką jest praca odczytania i zrozumienia aktu pisanego ręcznie, charakterem przeważnie nieczytelnym, zawierającego kilka a często kilkanaście lub kilkadziesiąt stronic, pisanego jednym ciągiem i bez żadnych przerw (notarjuszowi taksa przypadała od wiersza, a opłata stemplowa od strony — więc jaknajwięcej wierszy, najmniej stronic), rozumie obecnie młodsze i starsze pokolenie, posiłkujemy się bowiem i dłuższy czas będziemy się posiłkowali materjałem z czasów obowiązywania ros. ustawy not.

Jeżeli dla nas ciężką i mozolną jest pracą odczytanie tak pisanych aktów — musimy współczuć załatwianej przez nas klijenteli, z pośród której nikt aktów pisanych w ten sposób nie zrozumie. Już odczytanie tasiemcowego początku tak zdezorjentuje klijenta, że zrezygnowany nic nie rozumiejąc macha ręką i idzie do adwokata lub do kancelarji notarjalnej z prośbą o wytłomaczenie treści aktu.

Tak działo się za rządów rosyjskiej ustawy notarjalnej. Przepisy jednak tej Ustawy do tego stopnia weszły nam w krew, że już po jej uchyleniu jeden z rejentów czytając akt, w którym zgodnie z duchem nowego prawa o notarjacie dla samej przejrzystości wszystkie paragrafy zaczynały się od nowego wiersza — powiedział „zobaczycie, że z zostawiania tych dziur w aktach, jeszcze bieda wyniknie".—Nie chciał się ów rejent fatygować, by przejrzeć akty pisane na podstawie ustawy notarjalnej, która obowiązywała przed rokiem 1876 czyli przed reformą sądownictwa rosyjskiego. — A wszak akty z okresu do 1876 roku pod wpływem myśli prawniczej polskiej, nie obciążonej jeszcze wschodnią podejrzliwością zaborcy rosyjskiego, pełne są takich właśnie „dziur", znakomicie ułatwiających orjentowanie się w akcie. Akty w tym okresie układano treściwie i jasno, a wypisy wydawano na dobrym papierze, pisano starannie i czytelnie.

Po kilkunastu latach niepodległości, po wysiłkach Rządu w kierunku zunifikowania różnic dzielnicowych czas wreszcie, by i notarjat polski znormalizował sporządzane i wydawane przez siebie dokumenty, by mieszkaniec dzielnic zachodnich nie był zgorszony wypisem aktu notarjalnego z Kongresówki, wydanym na papierze słomkowym o wyglądzie zewnętrznym niedopuszczającym nawet myśli o urzędowem pochodzeniu dokumentu. Co do papieru to w myśl okólnika p. Ministra Sprawiedliwości Nl. 739 (II G. S.) Rady notarjalne wezwały Notarjuszów do używania w swych kancelarjach papieru, druków i kopert o formatach i w gatunkach znormalizowanych.

Po za papierem pozostaje jeszcze układ dokumentu (wypisu) notarjalnego. Mając oparcie w jednolitem dla całego kraju Prawie o Notarjacie, można już obecnie ułożyć typowy dla wszystkich kancelarji notarjalnych wstęp do aktu, ten tak powszechnie znany początek „przedemną Notarjuszem..." oraz sposób pisania komparycji, nagłówek i zakończenie wypisu, treść poświadczeń notarjalnych i t. d.

Niestety urzeczywistnieniu tego stoi na przeszkodzie brak ogólnej instytucji notarjalnej, obejmującej całe Państwo, nprz. Naczelnej Rady Notarjalnej, ktora ujęłaby to wszystko w swoje ręce, wydając odpowiednie zalecenia. W braku takiej instytucji Rady Notarjalne wyłonić winny zpośród siebie komitet normalizacyjny, który mieć będzie wdzięczne wobec Państwa i przyszłych pokoleń zadanie ujednostajnienia formy dokumentów notarjalnych i ustalenia polskiego typu takich dokumentów, a dobrzeby było gdyby zadanie to wykonane zostało przy współudziale pracowników notarjalnych.

Zanim urzędowa normalizacja dokumentów notarjalnych zostanie dokonana — powinniśmy dołożyć wszelkich starań, by sporządzane przez nas wypisy, odpisy i poświadczenia odpowiadały swą formą znaczeniu, jakie dokumenty te z mocy ustawy posiadają, aczkolwiek bowiem prawodawca nie stawia żadnych innych żądań, jeżeli idzie o formę, poza żądaniem czytelnego pisma dokumentów, to jednak zarówno powaga stanu notarjalnego jak i wartość dokumentu — jako publicznego, wymaga, by szata zewnętrzna odpowiadała wartości dokumentu.

Z okazji Świąt Wielkiej Nocy przesyłamy czytelnikom naszego pisma najlepsze życzenia.

E. P.

Na marginesie t. zw. form Tow. Kred. Ziem.

Zgodnie z życzeniem Kol. Br. Łazickiego wyrażonem w artykule „Ku rozwadze Notarjuszów i ich zastępców" w Nr. 6 „Notarjatu-Hipoteki", aby wyjaśnić z punktu widzenia prawnego kwestję (zdawałoby się przesądzoną już na tle art. 136 Pr. o not.), kto ma sporządzać t. zw. drugie formalności sprzedażowe Tow. Kredytowego Ziemskiego, postaram się poniżej sine ira et studio przedstawić logiczny wywód prawniczy w poruszanej materji.

Na wstępie mała uwaga. Sz. Autor zaczyna zgoła niepotrzebnie od spraw pieniężnych, strona prawna zagadnienia zdawałoby się mniej Go interesuje (w co wierzyć zresztą nie chcemy), a co z natury rzeczy przesłoniło Mu zasadę, o którą walczy. Nie czynimy Mu z tego zarzutu, stwierdzamy jeno fakt, wobec czego z pewnymi ustępami cytowanego artykułu polemizować nie będziemy, starając się natomiast ściśle trzymać litery i ducha prawa obowiązującego, co o tyle jest łatwe, że w grę wchodzi parę zaledwie artykułów. A więc przedewszystkiem art. 223 Ustawy Towarzystwa. Stanowi on wyraźnie, iż delegowany tej instytucji zeznaje stosowny wniosek przed *notarjuszem* wyznaczonym do sprzedaży dóbr. Jakkolwiek można by stanąć na stanowisku, że wobec art. 136 Prawa o Notarjacie, jako prawa późniejszego, wszelkie wnioski, a więc i wspomniane przed chwilą, winny być sporządzane w kancelarji hipotecznej, to jednak lojalność Pisarzy Hipotecznych okręgowych idzie tak daleko, że nawet nie starają się o taką interpretację. Podstawę logiczną art. 223 Ustawy Tow. stanowi przedewszystkiem fakt, że w myśl następnego artykułu (224) tak właściciel dóbr, jak i wierzyciele hipoteczni mają prawo w ciągu dni pięciu od daty zeznania wniosku czynić zarzuty co do formy ogłoszeń i zeznań.

Osoby te jednak wobec samoistności ich zarzutów muszą być legitymowane co do tożsamości i dlatego Pisarze, jako nieupoważnieni do stwierdzania identyczności osób zeznających wnioski, czynności tych zdaniem naszem dokonywać nie powinni czy nawet nie mogą.

Inaczej jednak przedstawia się sprawa drugich form na tle art. 236 w związku z art. 237 Ust. Tow., gdzie mamy wyraźne postanowienie, iż na dni pięć przed terminem drugiej sprzedaży delegowany złoży do księgi hipotecznej (a więc chyba przy wniosku) odpowiednie dokumenty, przyczem pomiędzy pierwszą (niedoszłą do skutku) a drugą licytacją żadne zarzuty przeciwko niewykonaniu formalności wznoszone być nie mogą. Ratio więc legis, wynikająca z art. 224 tutaj miejsca nie ma i dlatego nic nie stoi na przeszkodzie przyjmowaniu wniosków do poświadczenia drugich formalności przez Pisarzy Hipotecznych.

Obawy Sz. Autora co do ewentualnego zakwestjonowania dokonanych przez Pisarzy Hipotecznych czynności względnie nawet obalenia licytacji uznać należy za płonne, gdyż szczególna forma subhasty administracyjnej, właściwej istytucjom kredytu długoterminowego, zawiera się zupełnie w czem innem. Kwestja zaś, gdzie żądanie o potwierdzenie formalności było w Hipotece postawione u Notarjusza czy u Pisarza nie odgrywa zdaje się żadnej roli, co zresztą jasno wynika z p. 2 art. 223 Ust. Tow.

Na pytanie dlaczego sprawa interesująca nas w tej chwili nie była dotychczas aktualna, odpowiedź jest łatwa. Oto jedynie dlatego, że nie było do ostatnich drugich sprzedaży art. 136 Prawa o Notarjacie. Skoro on wszedł w życie, to choćby był nawet dla niektórych kancelaryj notarjalnych pod względem materjalnym niedogodny, czemu mocno współczujemy, niemniej jednak jest on przepisem prawa pozytywnego i jako taki winien być stosowany, zgodnie z jego duchem, podstawą logiczną i wolą ustawodawcy.

Tadeusz Dorożała

O testamencie t. zw. obcojęzycznym na ziem. zachodn.

W nr. 6 „Przeglądu Notarjalnego" p. notarjusz Żuromski w artykule pod tyt.: „Przyczynek do wykładni art. 68 i 130 P. o n. w związku z §§ 2244 i 2245 niem. kod. cyw." rozpatruje formę sporządzenia testamentu tzw. obcojęzycznego na Ziemiach Zachodnich.

Autor zaznacza, że szczególnie przy interpretacji art. 68 § 1 P. o n. nasuwają się poważne wątpliwości, poczem po szczegółowem omowieniu przepisów kod. cyw. odnoszących się do testamentu i przepisów P. o n. w końcu swego artykułu przytacza wzór testamentu testatora — Niemca, jaki uważa za dopuszczalny i najpraktyczniejszy. Wzór opiewa, że protokół rozprawy (akt) spisany jest w języku polskim, a tylko samo rozporządzenie testatora (ostatnia wola) w języku niemieckim.

Sprawa powyższa niewątpliwie jest bardzo ważną i aktualną, a temat poruszony przez Autora winien wywołać jaknajszerszą dyskusję, skoro właśnie przepisy odnoszące się do sporządzenia testamentu są bardzo rygorystyczne i najmniejsze ich naruszenie powoduje nieważność testamentu.

Zastanawiając się nad wywodami Autora, sądzę, że stanowisko przez niego zajęte nie da się podtrzymać, a to z powodów następujących:

Przepisy odnoszące się do sporządzenia testamentu zawarte są w §§ 2229 i nast. kod. cyw. Jesteśmy zgodni, że prawo o notarjacie przepisów tych nie uchyliło, przeciwnie, w przepisach wprowadzających P. o n. spotykamy przepis art. 130, ktory opiewa, że:

> *„Przy sporządzaniu umowy dziedziczenia i przy sporządzaniu, albo przyjmowaniu rozporządzeń ostatniej woli notarjusz stosuje przepisy, zawarte w ustawach cywilnych.*

Art. 130 P. o n. zatem wyraźnie utrzymuje w mocy wszystkie przepisy dotychczasowe

odnoszące się do sporządzenia testamentu, zawarte w §§ 2229 i nast. kod. cyw.

Skoro tak jest, natenczas przy sporządzaniu testamentu przez testatora — Niemca mają zastosowanie w całej pełni przepisy zawarte w §§ 2244 wzgl. 2245 kod. cyw. (Zob. także Allerhand P. o n. uw. do art. 130 P. o n.).

Prawo o notarjacie, jeśli chodzi o testamenty, zawiera jeszcze dalszy przepis w art. 68 § 1, który opiewa jak następuje:

„W rozporządzeniach ostatniej woli oświadczenie testatora, złożone w języku obcym, powinno być na wyraźne żądanie zeznającego, o czem zaznacza się w akcie, spisane w języku obcym, jeżeli język ten jest znany notarjuszowi, a testator nie zna języka polskiego. Do aktu tego notarjusz dołącza przekład na język niemiecki".

Notarjusz Żuromski jest zdania, że art. 68 § 1 P. o n. wprowadza jako lex specialis nie w miejsce, lecz obok przepisów §§ 2244 i 2245 kod. cyw. pewne „novum" uzależnione od warunku w y r a ź n e g o ż ą d a n i a zeznającego ostatnią swą wolę testatora, oraz od warunku znajomości przez notarjusza danego obcego języka, i wobec tego dochodzi do następujących wniosków:

a) jeżeli spadkodawca oświadczy, że nie włada językiem polskim, do sporządzenia testamentu musi być przybrany zaprzysiężony tłumacz; zresztą należy postąpić w myśl § 2244 K. c.,
b) jeżeli wszystkie współdziałające osoby wedle ich zapewnienia władają językiem, którym spadkodawca składa oświadczenie, przybranie tłumacza nie jest potrzebne, protokół musi być sporządzony w obcym języku; zresztą należy postąpić w myśl § 2245 K. c.,
c) jeżeli testator nie zna języka polskiego i w y r a ź n i e z a ż ą d a spisania ostatniej jego woli w języku obcym, a język ten znany jest notarjuszowi, protokół (akt) jako taki należy spisać w języku polskim, ileże w myśl art. 4 P. o n. język polski jest językiem urzędowym, a tylko samą wolę testatora należy spisać w języku obcym.

Z powyższem zapatrywaniem nie mogę się zgodzić.

Jakkolwiek językiem urzędowania notarjatu jest język polski, to jednak od tej zasady zachodzi jeden tylko wyjątek, mianowicie przy testamentach. Dopuszczalność posługiwania się obcym językiem przy sporządzaniu rozporządzeń ostatniej woli uzależniona jest jednakże od następujących warunków:

1) testator musi zażądać od notarjusza wyraźnie spisania jego woli w języku obcym,
2) o żądaniu tem powinna być uczyniona wzmianka w akcie notarjalnym,
3) obcy język musi być znany notarjuszowi,
4) testator nie może znać języka polskiego,
5) do aktu musi być dołączony przekład na język polski.

Jesteśmy zgodni, że rozporządzenia ostatniej woli spisuje się we formie aktu notarjalnego (art. 84 P. o n.). Artykuł ten wylicza, co akt notarjalny zawiera, lecz nie wyczerpuje wszystkich danych, jakie winny być umieszczone w akcie notarjalnym (Zob. P. o n. Szer uw. I do art. 84, str. 58). Art. 68 P. o n. stanowi zatem uzupełnienie art. 84 P. o n., wymagając zaznaczenia, że akt spisany został w języku obcym na wyraźne żądanie testatora nieznającego języka polskiego, a język obcy jest znany notarjuszowi.

Artykuł 68 § 1 P. o n. nie zmienił przepisów kodeksu cywilnego (§ 2245 K. c.), lecz raczej należy przyjąć, iż nastąpiło uzupełnienie ich o tyle, że art. 68 §1 P. o n. m. i. wymaga w y r a ź n e g o ż ą d a n i a ze strony testatora, by akt spisany został w języku obcym.

O ile chodzi o samo oświadczenie testatora (ostatnią wolę), to oświadczenia tego nie można traktować w oderwaniu od reszty aktu (protokółu).

Art. 130 P. o n. utrzymał przecież w mocy również § 2240 K. c., który stanowi, że o sporządzeniu testamentu m u s i b y ć spisany protokół (akt notarjalny w rozumieniu art. 84 P. o n).

W myśl § 2241 K. c. p r o t o k ó ł m u s i zawierać:

a) miejsce i dzień rozprawy,
b) oznaczenie spadkodawcy i osób przy rozprawie współdziałających,
c) *wymagane według* § 2238 *oświadczenia spadkodawcy* (ostatnią wolę), a wrazie wręczenia pisma, stwierdzenie wręczenia, przyczem w wypadku § 2245 K. c. nietylko oświadczenie testatora (wola) musi być spisane w języku obcym, *ale cały protokół rozprawy* z tem, że powinno być dołączone tłumaczenie jako załącznik.

Tak więc art. 68 § 1 jako „novus" należy uważać tylko o tyle, że w protokóle zostaje również zaznaczone, iż testator nie zna języka polskiego i *wyraźnie żąda spisania w języku obcym*, który to język znany jest notarjuszowi. Nadto jak dotychczas notarjusz dołącza przekład na język polski.

W oczekiwaniu dalszej dyskusji, o ile się na ten temat rozwinie, ze swej strony podaję następujący wrór testamentu testatora — Niemca:

REPERTORJUM NUMER:

Verhandelt zu Poznań itd.

erschien von Person bekannt der Landwirt Otto Schultz wohnhaft zu Tarnowo Podgórne, Kreis Poznań und erklärt, dass er hiermit sein Testament errichten will.

Herr Otto Schulz erklärt ferner:

Ich kenne nich die polnische Sprache und verlange, dass meine Erklärungen in deutscher Sprache niedergeschrieben werden.

Die deutsche Sprache ist dem Notar geläufig, weshalb von der Zuziehung eines Dolmetschers Abstand genommen wird.

Als Zeugen wurden hinzugezogen:

1) der Kaufmann Adam Nowicki wohnhaft zu Szamotuły,

2) der Landwirt Wilhelm Schoen wohnhaft zu Swarzędz.

Beide Zeugen sind dem Notar von Person bekannt und sind ihrer Versicherung nach der deutschen Sprache, in der sich der Erblasser erklärt, mächtig.

In Gegenwart der beiden Zeugen, welche wie auch der Notar während der ganzen Verhandlung zugegen waren, erklärte Herr Otto Schultz mündlich seinen letzten Willen wie folgt:

Ich bin Witwer. Meine Ehe war kinderlos. Als Allein- und Universalerben setze ich meinen Bruder, den Lehrer Waldemar Schultz wohnhaft zu Landsberg and der Warthe ein.

Dieses Protokoll wurde durch den Notar vorgelesen, von Herrn Otto Schultz genehmigt, sodann von ihm, den Zeugen und Notar eigenhändig wie folgt unterschrieben, wobei diesem Protokoll dessen polnische Uebersetzung hiermit beigefügt wird:

podpisy.

St. Chmielewski

Obrót gruntami włościańskiemi

(ciąg dalszy).

Ukaz z 1864 roku jednocześnie z uwłaszczeniem przyznał włościanom prawa serwitutowe, mianowicie: prawo otrzymywania drzewa na budowle i na opał, zbierania gałęzi, suszu, ściółki, prawo pasania i t. p.

Korzystanie z serwitutu, przysługującego włościanom jest nierozerwalnie związane z istotnym posiadaniem osady, na rzecz której dany serwitut został ustanowiony, a zatem oddzielne od faktycznego posiadania osady użytkowanie z serwitutu włościańskiego miejsca mieć nie może — czyli, że włościanin, zachowując swe prawo własności do osady, nie może osobie trzeciej ustąpić przywiązanego do niej prawa serwitutowego (uk. 2 depart. z 22 września 1898 r. Nr. 4243) i odwrotnie właściciel osady włościańskiej, do której przywiązany jest serwitut, nie może osady tej lub jej części aljenować oddzielnie od serwitutu, zachowując go dla siebie (uk. 2 depart. z dn. 4 lutego 1892 r. Nr. 857).

Prawa serwitutowe, obciążające dobra prywatne, wpisane zostały do tabel likwidacyjnych odnośnych wsi, zaś prawa serwitutowe, obciążające majątki skarbowe — do tabel nadawczych (art. 11 ukazu).

Ukaz przewidywał likwidowanie serwitutów za za zgodą obopólną dziedzica i włościan lub też, na żądanie samego dziedzica, przez stosowanie przymusu wobec włościan.

Za rządów rosyjskich zlikwidowano niewiele serwitutów. Przy likwidacji ich stosowano system umowny, przymusowy zaś jedynie w majątkach skarbowych. Obecnie likwidacje serwitutów normuje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 lutego 1927 roku (Dz. U. R. P. Nr. 74) w brzmieniu art. 13 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 11 lipca 1932 roku (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 622) oraz Rozporządzenie wykonawcze z dnia 14 lutego 1927 roku (Dz. U. R. P. Nr. 109), Rozporządzenie Ministra Reform Rolnych z dnia 21 maja 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 55, poz. 484), z dnia 9 listopada 1927 roku (Dz. U. R. P. Nr. 111 poz. 914) i z dnia 18 lutego 1929 r. (Dz. U. R. P., Nr. 13 poz. 113).

Likwidacja ta może nastąpić w drodze dobrowolnego układu stron lub z urzędu drogą przymusu. Za zniesione serwituty wynagrodzenie następuje na wspólną własność włościan i z reguły w ziemi, w lasach, w wyjątkowych zaś wypadkach w pieniądzach. Podział wynagrodzenia, to jest gruntów, otrzymanych za zrzeczenie się serwitutów, jak i majątku nabytego na mocy ukazu z 1864 roku odbywa się bądź na zasadzie powołanego rozporządzenia z 1927 roku, bądź na zasadzie art. 67—86 Ust. Org. włość.

Aljenacja ukazowych gruntów gromadzkich, nabytych przez gminy lub gromady wioskowe, wymaga zezwolenia władzy.

Aby uzyskać zezwolenie na aljenację takich gruntów, gmina lub gromada wiejska winna powziąć zgodnie z obowiązującemi postanowieniami, dotyczącemi samorządu gminnego (Zbiór praw cesarstwa rosyjskiego tom II wyd. z r. 1892, kont. w latach 1906—1910, 1912 i 1913), odpowiednią uchwałę.

W uchwale tej należy wymienić:

a) obszar gruntów mających być aljenowanymi,
b) granice tych gruntów,
c) osobę mającą nabyć te grunty,
d) pełnomocników i ich uprawnienia.

Następnie upoważnieni w uchwale pełnomocnicy winni złożyć do władzy (o której mowa niżej) odpowiednie podanie i do niego załączyć:

1) odpis uchwały,
2) szkic sytuacyjny, ilustrujący położenie całego kompleksu gruntów gromadzkich i mającej być alejowaną ich część.

Odwołanie od decyzji w przedmiocie tych gruntów służy do II instancji merytorycznej, w myśl ogólnych zasad postępowania administracyjnego.

Art. 106 Ustawy o organizacji ziemskiej włościan (Zb. pr. ces. ros. t. IX kont. 1913 osobne dodatki Ks. IX) stanowił:

„Ministrowi Spraw Wewnętrznych na skutek przedstawień istniejącego przy Wydziale Ziemskim Zarządu do spraw włościańskich gub. Królestwa Polskiego przysługuje prawo zwolnienia od ograniczeń tych osad i gruntów, które położone są w granicach terytorjów miast i osad lub o tyle do nich przytykają, iż okazują się niezbędnemi w celu rozszerzenia miast i osad".

Art. zaś 118 tejże ustawy stanowił:

„W drodze uchwał zebrań gminnych i wioskowych alejnacja majątków nieruchomych gromadzkich, nabytych przez gminy lub gromady wioskowe na zasadzie ukazu z 19 lutego 1864 roku, nastąpić może jedynie za zezwoleniem Ministra Spr. Wewnętrznych na skutek wniosków miejscowych zarządów gubernjalnych do spraw włościańskich i po rozpatrzeniu ich przez istniejący przy Ziemskim Wydziale Zarząd do spraw włościańskich gubernji Królestwa Polskiego. Przy aljenacji gruntów gromadzkich zachowywane są przepisy, zawarte w artykułach 78—109, tyczące się osób, które mają prawo nabywać grunty podlegające działaniu ukazów z dnia 19 lutego 1864 roku, oraz i względem trybu sporządzania aktów o aljenacji tychże gruntów".

Obecnie zaś, w myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 roku o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w zakresie administracji rolnictwa i reform rolnych (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 622) postanowienia wyżej wymienionych art. 106 i 118 stanowiące o:

1) przedstawieniach urzędu do spraw włościańskich gubernji Królestwa Polskiego,
2) wnioskach miejscowych urzędów gubernjalnych do spraw włościańskich,
3) rozpatrywaniu tych wniosków przez urząd do spraw włościańskich gubernji Królestwa Polskiego,

zostały uchylone, przyczem w myśl tegoż Rozporządzenia z dnia 11 lipca 1932 roku oraz Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października

1933 roku o zespoleniu Urzędów Ziemskich z władzami administracji ogólnej i Organizacji Komisji Ziemskich (Dz. U. R. P. Nr. 85 poz. 635) na obszarze b. Komisarzy włościańskich i b. Urzędów Gubernjalnych do spraw włościańskich (z wyjątkiem orzecznictwa tych urzędów w charakterze drugiej instancji) wykonywują starostowie, pozostałe czynności b. urzędów gubernjalnych do spraw włościańskich gubernji Królestwa Polskiego przy Wydziale Ziemskim rosyjskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — wykonywują wojowodowie względnie Wojewódzkie Komisje Ziemskie; czynności b. rosyjskiego Ministra Spraw Wewnętrznych, przewidziane w powołanych art. 106 i 118 wykonywują starostowie w I instancji i wojewodowie — w II instancji, czynności b. II Departamentu rosyjskiego Senatu Rządzącego — Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Sprawy zaś administracji reform rolnych na obszarze m. st. Warszawy, włączone zostały do zakresu działania Komisarza Rządu m. st. Warszawy.

Zgodnie z Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 roku (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202) aljenacja części nieruchomości, położonej w granicach miast, miasteczek i osad, nie może nastąpić inaczej jak tylko na podstawie planu parcelacji, zatwierdzonego:

a) w miastach, wydzielonych z powiatów — przez Magistrat,
b) w gminach miejskich nie wydzielonych z powiatów i w gminach wiejskich — przez Wydziały Powiatowe,
c) w uzdrowiskach — przez wydziały wykonawcze Komisji Uzdrowiskowych.

Zbycie części gospodarstwa, które objęte jest obszarem scalenia w myśl art. 18 Ustawy z dnia 21 lipca 1923 roku (Dz. U. R. P. z 1927 roku Nr. 92 poz. 718) w brzmieniu nadanem Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 roku (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 622), wymaga zezwolenia starosty, choćby ono nie było konieczne na zasadzie innych przepisów, ograniczających obrót ziemią. O wdrożeniu postępowania scaleniowego Wydział Hipoteczny na wniosek starosty wpisuje do księgi hipotecznej ostrzeżenie, w stosunku zaś do gruntów, niemających urządzonych ksiąg hipotecznych, Prezes Sądu Okręgowego, w którego obrębie leżą te grunty, na wniosek starosty wydaje właściwym sędziom grodzkim i notarjuszom okręgu zakaz sporządzania aktów notarjalnych co do częściowej zmiany własności tych gruntów.

Nadmienić należy, że po dokonaniu scalenia gruntów do ustalenia własności na rzecz osób, którym poszczególne działki przy scaleniu zostały przyznane, będzie w braku lepszych tytułów orzeczenie władzy przewidziane w ustawie z dnia 21 marca 1931 roku o dowodach prawa własności do gruntów scalonych (Dz. U. R. P. Nr. 39 z 1931 r. poz. 340) — w brzmieniu art. 12 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 622).

Jak wiadomo większość nieruchomości włościańskich nie ma urządzonych ksiąg hipotecznych. Dla tego też celem zabezpieczenia praw wierzycieli, którzy bądź uzyskali zabezpieczenie swych roszczeń, bądź skierowali egzekucję do niehipotekowanej nieruchomości, prowadzone są zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 grudnia 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 114 poz. 945) przez Sądy Grodzkie wykazy zajętych nieruchomości. Sporządzając akt sprzedaży nieruchomości niehipotekowanej, notarjusz winien zwrócić uwagę strony, pragnącej nabyć taką nieruchomość, na ewentualną konieczność sprawdzenia we właściwym według miejsca położenia nieruchomości Sądzie Grodzkim, wykazu zajęć (Vide okólnik p. Ministra Sprawiedliwości w Nr. 10 Dziennika Urzędowego Min. Spraw. z roku 1933). Wydaje się nam słusznem, że w tego rodzaju aktach należy umieszczać mniej więcej taką klauzulę: „Czyniący notarjusz uprzedził strony, iż w razie gdyby w chwili sporządzenia aktu, sprzedana nieruchomość była zajęta w trybie zabezpieczającym lub egzekucyjnym, to objęta aktem niniejszym sprzedaż nie wpłynie na bieg postępowania oraz na prawa wierzycieli sprzedawcy".

(d. c. n.)

Zmiany w dodatkach do podatków

W N-rze 22 Dziennika Ustaw ogłoszone zostały dwie ustawy z dn. 26 marca 1935 r.: jedna — o poborze 10% dodatku do opłat stemplowych i podatków pośrednich oraz 15% dodatku do podatków bezpośrednich oraz spadkowego i od darowizn, druga zaś — o zmianie ustawy z dn. 22 października 1931 r. o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego.

W stosunkach notarjalnych i hipotecznych ustawy te wprowadzają zmiany następujące:

1) dotychczas od aktów, zawierających darowizny, pobierało się podatek od darowizn i 10% dodatek komunalny, obecnie, począwszy od 1 kwietnia 1935 r., należy nadto pobierać 15% dodatek na rzecz Skarbu Państwa;

2) dotychczas od uposażeń pracowników notarjalnych i hipotecznych potrącono podatek dochodowy i dodatek kryzysowy (niezależnie od t. zw. świadczeń socjalnych), obecnie wysokość potrącanego dodatku kryzysowego, jeżeli chodzi o uposażenia, przekraczające kwotę 533 zł. 40 gr. w stosunku miesięcznym, jest znacznie podwyższona, nprz. od uposażenia w wysokości 600 zł. miesięcznie przedtem dodatek kryzysowy wynosił 1% uposażenia, obecnie — 2%; podkreślić należy, że podwyższony dodatek kryzysowy potrącać należy od uposażeń, *wypłacanych* począwszy od 1 kwietnia 1935 r., choćby to były uposażenia należne za czas z przed tej daty.

Pozatem pierwsza z powołanych wyżej ustaw wprowadza, a raczej przedłuża obowiązek pobierania 10% dodatku od opłat stemplowych, począwszy od dn. 1 kwietnia 1935 r.

Z życia organizacyjnego

Oddział w Poznaniu

Oddział w Poznaniu rozpoczyna dopiero działalność, a ma już swoją historję. Streszcza się ona w sprawozdaniu, złożonem przez kol. *Michała Bielawnego* na zgromadzeniu walnem członków tego Oddziału, odbytem w dn. 8 b. m. pod przewodnictwem kol. *Józefa Pobóg-Kobylskiego*, przy udziale delegatów Zarządu Głównego Związku Pr. Not. i Hip. kol. *Włodz. Dąbrowskiego* i kol. *Romualda Taffa*.

Podług słów kol. Bielawnego, w okresie przygotowywania nowych praw ustrojowych adwokatury i notarjatu w Polsce, pracownicy adwokaccy i notarjalni, zaniepokojeni ujemnym wpływem nowych ustrojów na swój stan zawodowy, podjęli akcję o ustawowe ustabilizowanie swych praw zawodowych.

Akcja ta spoczęła w rękach Związku Pracowników Adwokatury i Notarjatu Ziem Zachodnich w Poznaniu i Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki w Warszawie. Oba Związki zapoczątkowały akcję odrębnie, ale doceniając potrzebę skonsolidowania akcji, nawiązały bliższą łączność w lipcu 1933 r. i od tego czasu wspólnie kierowały dalszemi pracami.

W dalszym rozwoju tej wspólnej pracy, wobec projektowanego jednolitego ustroju notarjatu dla całego kraju, podjęto myśl zorganizowania wszystkich pracowników notarjatu w jeden wszechpolski Związek z siedzibą w Warszawie.

W przedsięwziętem postanowieniu w tym kierunku, Związek Prac. Not. i Hip. rozszerzył swój teren działania na całą Rzeczpospolitą, zaś Związek Prac. Adwokatury i Notarjatu Ziem Zach., uchwałą powziętą na walnym zjeździe w Toruniu dn. 17 września 1933 postanowił, że po wejściu w życie nowego prawa o notarjacie, pracownicy, którzy zatrudnieni będą w notarjacie, zorganizują się w Związku Prac. Not. i Hip. przez otwarcie Oddziału na Ziemiach Zachodnich.

Do zrealizowania uchwały Toruńskiego Walnego Zjazdu, tenże Zjazd powołał Główny Komitet Organizacyjny.

Zarząd Główny Zw. Prac. Adwok. i Not. Ziem Zachodnich podejmując wstępne prace organizacyjne, dla przygotowania materjału podstawowego, zażądał od wszystkich Oddziałów wyrażenia swych poglądów na sytuację z uwagi na pracowników adwokatury, którymi na Ziem. Zachodnich byli i pracownicy notarjatu, a którymi nie zajmował się Związek Prac. Not. i Hip., niezrzeszający pracowników adwokackich.

Rozpisana ankieta nie dała jednomyślnego rezultatu, w następstwie czego zwołano na dz. 24 czerwca 1934 zebranie Głównego Komitetu Organizcyjnego.

Wszechstronna dyskusja również nie doprowadziła do jednomyślnego rozwiązania tej sprawy, albowiem Główny Komitet Organizacyjny kierował się najlepszemi instrukcjami przesądzenia sprawy w sposób, który nie byłby sprzeczny z interesami obu kategoryj pracowników.

Uchwałą powziętą na wspomnianem zebraniu większością głosów postanowiono zrealizować uchwałę Zjazdu Toruńskiego w ten sposób, że na Ziemiach Zachodnich otwarte zostaną najpierw dwa oddziały Związku Prac. Not. i Hip., a mianowicie: Oddział, obejmujący okręg Sądu Apelacyjnego w Poznaniu i Oddział Śląski.

Dalsze prace przekazano ścisłemu Komitetowi Organizacyjnemu.

Komitet ten przystąpił do przyjmowania deklaracyj członkowskich od kandydatów, a następnie zwołał zebranie organizacyjne na dz. 25 marca 1935 r., na którem wybrano Zarząd tymczasowy Oddziału w Poznaniu Zwiazku Prac. Not. i Hip.

Po wysłuchaniu i zatwierdzeniu sprawozdania Zarządu tymczasowego walne zgromadzenie w dn. 7 kwietnia 1935 r. wybrało Zarząd Oddziału, Komisję Rewizyjną, Sąd Koleżeński i Delegatów na Zjazd.

SKŁAD ZARZĄDU po ukonstytuowaniu się jest następujący: *Tadeusz Dorożała* — prezes, *Michał Bielawny* — vice-prezes, *Jerzy Timler* — skarbnik, *Kazimierz Lipiński* — sekretarz, *Zygmunt Szymkowiak* — członek.

ZASTĘPCY: Józef Pobóg — Kobylski i Włodzimierz Dorożała.

KOMISJA REWIZYJNA: Stanisław Marcinkowski, Walerjan Szambelan, Halina Chałupczanka.

SĄD KOLEŻEŃSKI: Włodzimierz Dorożała, Józef Pobóg-Kobylski, Stanisław Marcinkowski, Zenon Antkowiak i Wacław Jaśkowski.

DELEGACI NA ZJAZD: Michał Bielawny, Zygmunt Szymkowiak, Tadeusz Dorożała.

ZASTĘPCY: Kazimierz Lipiński i Włodzimierz Dorożała.

Rozpatrując wnioski członków walne zgromadzenie przyjęło i przekazało Zarządowi Głównemu cały szereg wniosków kol. Zygmunta Szymkowiaka. Ciekawsze z przyjętych wniosków są następujące:

1) wobec tego, że większość kolegów, zwłaszcza młodszych wacha się przystąpić do Związku, zrażając się wysokością składek zwykłych i składek do kasy pogrzebowej, walne zgromadzenie daje inicjatywę, aby wszyscy członkowie, opłacający składki otrzymywali czasopismo związkowe „Nota-Teka" bez dalszej dopłaty, żeby natomiast, w razie potrzeby oddziały zasobniejsze w gotówkę udzielały subwencji na podtrzymywanie tego pożytecznego czasopisma.

2) Administracja „Nota-Teki" winna odnieść się z apelem do wszystkich notarjuszów oraz do pracowników, by tak wolne posady jak i poszukiwania posad ogłaszały w „Nota-Tece".

3) Redakcja „Nota-Teki" winna: a) stworzyć instytucję, któraby umożliwiała rychłe pozyskiwanie i szybkie ogłaszanie orzeczeń i postanowień sądowych o zasadniczem ogólnem znaczeniu, b) w uwzględnieniu odrębności ustawodawczych — stworzyć specjalne rozdziały w piśmie dla poszczególnych dzielnic, c) stworzyć specjalny dział dla stałego omawiania literatury prawniczej i artykułów innych czasopism mających znaczenie dla notarjatu — d) więcej uwagi poświęcać obronie praw pracowniczych ze szczególnem uwzględnieniem pracowników byłej dzielnicy pruskiej, upośledzonych przez ustawę.

Zaznaczyć musimy, że przegląd pism pracowniczych na łamach „Nota-Teki" oddawna prowadzimy w rubryce „Co piszą" zaś obronę praw pracowników Ziem Zachodnich uważamy za swój święty obowiązek, przy każdej sposobności to podkreślamy i obowiązku tego nie zaniedbujemy.

Korzystając ze sposobności, wyrażamy radość z powodu przyłączenia się do naszego Związku kolegów Ziem Zachodnich, wierząc niezłomnie, że wspólnemi siłami, pokonamy trudności piętrzące się przed nami i nietylko zdołamy utrzymać swoje pozycje, lecz usuniemy krzywdę wyrządzoną kolegom Ziem Zachodnich przez prawo o notarjacie.

Oddział we Włocławku.

Najmłodszy Oddział Związku naszego we Włocławku sprawozdawcze zgromadzenie swoich członków odbył w dn. 24 lutego r. b. pod przewodnictwem kol. *Adama Szałankiewicza* z Aleksandrowa Kujawskiego; asesorowali kol. *Marja Bolewicka* i kol. *Feliks Nowicki*, sekretarzował kol. *Stefan Kaliski*.

Sprawozdanie składał Zarząd w osobach Prezesa kol. *Bronisława Łazickiego*, skarbnika kol. *Jana Leszczyńskiego* i Sekretarza kol. *Zdzisława Kotowskiego*.

Kol. Łazicki między innemi zaznaczył, że Zarząd w okresie od 8 września 1934 r. do 24 lutego 1935 r. odbył dziewięć posiedzeń, na których załatwił cały szereg spraw bieżących,

a w tej liczbie, sprawę nawiązania bliższego kontaktu koleżeńskiego i towarzyskiego.—

Również i kol. Leszczyński w swem przemówieniu kładł nacisk na konieczność ściślejszego zespolenia się z organizacją, dającą swym członkom oparcie moralne i obronę w sprawach etyki.—

Kol. Kotowski przemawiał w sprawie wysokości składek członkowskich.

Sprawę Nota-Teki referował Prezes Zarządu, na wniosek którego postanowiono zwrócić się do Zarządu Głównego o poświęcenie na łamach „Nota-Teki" więcej miejsca tematom, mającym związek z codzienną praktyką notarjalną i hipoteczną.

Na skutek złożenia przez członków Zarządu swoich mandatów do dyspozycji walnego zgromadzenia, zarządzone zostały wybory. Wybrani zostali ponownie do *Zarządu:*

Bronisław Łazicki — prezes.

Jan Leszczyński — skarbnik.

Zdzisław Kotowski — sekretarz.

Na zastępcę — Feliks Nowicki z Kowala Kuj.

Oddział w Równem

Ruszyli się i koledzy z Oddziału w Równem. W dn. 26 marca r. b. odbyło się walne zgromadzenie członków Oddziału.

Przewodniczył kol. *A. Kocielski*. Asesorowali kol. *Ł. Łubkowska* i *M. Kobylański*. Sekretarzowali kol. *Rajski* i *Skorobogacz-Bogucki*.

Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył Prezes kol. *Liszew*. Skarbnik kol. *F. Kędziorek* złożył sprawozdanie kasowe. Sprawozdania te walne zgromadzenie zatwierdziło i udzieliło Zarządowi absolutorjum.

Wobec zgłoszonej przez Zarząd rezygnacji, na wniosek kol. Kobylańskiego zgromadzenie rezygnację Zarządu przyjęło i wybrało nowy Zarząd.

Skład nowowybranego *ZARZĄDU* jest następujący: *A. Kocielski, M. Kobylański, Ł. Łubkowska, F. Rajski* i *F. Kędziorek*.

DO KOMISJI REWIZYJNEJ wybrani zostali: *M. Skorobogacz-Bogucki, A. Krajewski* i *S. Liszew*.

DO SĄDU KOLEŻEŃSKIEGO weszli: *W. Karpińska, M. Kobylański, Mickiewicz, Karpicki* i *Rajski*.

DELEGACI NA ZJAZD: *Kobylański, Liszew* i *Kocielski*.

We wnioskach kol. Kobylański zaproponował aby Zarząd założył Kasę Samopomocy i w tym celu uzyskał odpowiednie środki dla założenia Kasy. Wniosek ten walne zgromadzenie uchwaliło.

Następnie walne zgromadzenie uchwaliło następujące wnioski na Zjazd Delegatów:

1) składki członkowskie zniżyć o 50%;

2) zwrócić się do Zarządu Głównego o wyjednanie wpisania na listę zastępców pracownikow pozostających w notarjacie ponad 10 lat, nie wpisanych na listę z powodu różnych insynuacyj;

3) zwrócić się do Zarządu Głównego o unormowanie sprawy wpisania na listę zastępców przy przechodzeniu z jednej apelacji do innej.

4) zwrócić się do Zarządu Głównego o wywarcie wpływu na czynniki miarodajne w kierunku zwolnienia z zajmowanych stanowisk kobiet-mężatek, których środki materjalne są zupełnie wystarczające w związku z zarobkowaniem ich mężów.

5) domagać się zmiany § 22 statutu Związku w tym sensie, aby każdy Oddział posiadał swego przedstawiciela w Zarządzie Głównym.

6) domagać się zmiany § 41 statutu w tym sensie, aby każdy Oddział miał udział w majątku Związku w razie jego likwidacji.

Powyższe, oraz wnioski przyjęte przez walne zgromadzenie w sprawach wewnętrznych, pozwalają przypuszczać, że wegetujący ostatnio Oddział w Równem ożywi się i stanie w przednich szeregach naszej organizacji, czego sobie i kolegom rówieńskim szczerze życzymy.

Oddział w Sosnowcu

Koło Pomocników i Referentów.

Gdy przed trzema laty rozeszły się pogłoski o tem, że ma być wprowadzona w życie polska ustawa notarjalna, w serca pracowników notarjatu wstąpiła nadzieja, że może nareszcie i w stosunku do nich zapanuje sprawiedliwość, która umożliwi im zdobycie stanowiska notarjuszów.

Licząc na to, koledzy z Oddziału Związku w Sosnowcu, postanowili składać egzaminy na notarjuszów, a w celu ułatwienia tego, Zarząd Oddziału zorganizował kurs przygotowawczy do tych egzaminów. Delegaci Zarządu zwracali się nawet do Prezesa Sądu Okręgowego z prośbą o urządzenie egzaminów. Pomimo przyrzeczenia p. Prezesa egzaminy nie odbyły się.

Powodzenie, jakiem cieszył się wspomniany kurs, natchnęło Zarząd myślą, aby przy Związku otworzyć stałą sekcję, która miałaby na celu dokształcenie pracowników notarjatu i hipoteki w ich zawodzie.

I oto w dniu 13 lipca 1932 r. powstała taka sekcja pod nazwą „Koło Pomocników". Na zebraniu w dn. 19 listopada 1933 r. powołano na przewodniczącego Koła kol. Henryka Żernickiego, a na zastępcę kol. Marjana Kudelskiego. Na jednem z późniejszych posiedzeń powołany został kol. Marjan Szelest w charakterze skarbnika.

Opracowano regulamin Koła i program pracy, w którym postanowiono zbierać się co dwa tygodnie na posiedzenia w celu wysłuchania wygłaszanych przez poszczególnych członków Koła referatów z dziedziny obowiązujących ustaw, a w szczególności ustaw nowowprowadzonych (Prawo o not. K. Z., K.P.C., K. H. i inne).

Koledzy do opracowania referatów zabrali się bardzo chętnie. — Praca ta trwa bez przerwy dotychczas.

Do Koła należą zastępcy, sekretarze kancelarji hipotecznych i referenci — Nie wszyscy jednak do Koła należą Zato Ci członkowie, którzy pracują stale w Kole, pracę swą wykonywują z całym oddaniem się. Jako rezultat dotychczasowej pracy, Koło ma w dorobku referaty z K. Z., K. H., K. P. C. Pr. o Not., i kilku drobniejszych ustaw. — Obecnie Koło ma na „warsztacie" ustawy oddłużeniowe, ustawy rolnicze, rozporządzenie o własności lokali, ustawy o ubezpieczeniach społecznych i inne.

W najbliższym czasie rozpocznie się cykl odczytów adwokata Horskiego. Koło ma nadzieję, że na wykłady te (z różnych dziedzin prawa) członkowie Związku gremjalnie będą uczęszczali.

Oprócz odczytywania powyższych referatów i przeprowadzania nad nimi dyskusji, Koło rozpatruje na każdem swem zebraniu sprawy bieżące, wywoływane codzienną praktyką zawodową.

Również Koło opracowuje wzory aktów, mając na względzie przy ich opracowywaniu nie tylko stronę prawną, lecz również techniczną i stylistyczną.

Koło zamierza również utworzyć bibljotekę prawniczą. Prenumeruje czasopisma prawnicze i pracownicze.

Zebrania koła znakomicie pogłębiają wiedzę zawodową uczestników, wywołują zwykle ożywioną dyskusję, dającą możność wyczerpania danego zagadnienia gruntownie.

Tem przykrzejszem jest, że nietylko zamiejscowi, lecz nie uczestniczą na zebraniach koła wszyscy miejscowi referenci. Jest wszakże nadzieja, że dotychczasowi abstynenci zrozumieją korzyść, jaką osiągnąć mogą w kole i na zebrania tego koła regularnie uczęszczać zaczną, co przyczyni się również do większego zespolenia i wzmocni organizację naszą ku ogólnemu dobru.

W dniach 13 i 14 b. m. odbył się w Warszawie Zjazd Delegatów Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki

Sprawozdanie ze Zjazdu zamieścimy w następnym numerze

Z codziennej praktyki

W rubryce niniejszej zamieszczać będziemy w formie krótkich notatek spostrzeżenia i uwagi z zakresu praktyki notarjalnej i hipotecznej w celu jej ujednostajnienia i wytykania wszelkich, nawet drobnych, niedokładności i błędów. W dobie obecnej, kiedy mamy do czynienia z całym szeregiem nowych praw, opartych częstokroć na innych zupełnie zasadach niż poprzednie, prowadzenie takiej rubryki wydaje się nam rzeczą pożyteczną. Zwracamy się przytem do Czytelników pisma z prośbą o dostarczanie nam materjału do tej rubryki, gdyż tylko przy wspólnym w tym zakresie wysiłku rubryka osiągnie swój właściwy cel. Nie szczędźcie Koledzy swej uwagi i czasu, notujcie swe spostrzeżenia i komunikujcie je nam. — (Red.)

1. Zauważyliśmy, że niektóre prowincjonalne kancelarje notarjalne stosują jeszcze dawną praktykę poświadczania podpisów notarjuszów na wypisach aktów, przeznaczonych do ujawnienia w hipotece, o ile księga hipoteczna znajduje się w obrębie innego terytorjalnie Sądu Okręgowego. Praktyka ta jest niesłuszna, gdyż obecnie obowiązujące prawo o notarjacie tego rodzaju legalizacji nie przewiduje.

2. Niektóre wydziały hipoteczne do dziś jeszcze wydają *decyzje,* a winny przecież wydawać *postanowienia* (art. 374 k. p. c.).

3. Mimo obowiązywania od 1.VII.1934 r. Kodeksu Zobowiązań piszemy w aktach przelewu wierzytelności „powyższą sumę ceduje", „waluta cesji", „cesję akceptuje" i t. p., trzeba natomiast pisać „powyższą sumę przelewa", „cena przelewu", „przelew akceptuje" (art. 168 i nast. Kod. Zob.).

4. Na mocy art. 198 Kod. Handl. zarząd spółki z ograniczoną odpowiedzialnością uprawniony jest między innemi do zbywania i obciążania nieruchomości spółki, przyczem ewentualne ograniczenia zarządu co do korzystania z tych uprawnień nie mają skutku wobec osób trzecich. Zatem zarząd w każdym wypadku ma prawo zbyć i obciążyć nieruchomość spółki. Niektóre Wydziały Hipoteczne, opierając się na art. 221 Kod. Handl., jak nam komunikują, żądają powzięcia przez zgromadzenie spólników uchwały, upoważniającej zarząd do zbycia względnie obciążenia nieruchomości, o ile umowa spółki nie przewiduje, że czynności te należą do zakresu działania zarządu; w braku takiej uchwały akty zbycia wzgl. obciążenia nieruchomości spółki, dokonane przez zarząd, ulegają zawieszeniu. Praktyka ta jest niesłuszna, jako sprzeciwiająca się wyraźnym postanowieniom art. 198 Kod. Handl. Pozatem art. 221 Kod. Handl. w grę w tym wypadku wchodzić nie może, gdyż ma on znaczenie jedynie w stosunkach *wewnętrznych* spółki z ogr. odp., mianowicie w stosunkach pomiędzy zarządem i spólnikami. Jeżeli zarząd do zbycia i obciążenia nieruchomości spółki winien wyjednać uchwałę zgromadzenia spólników, musi to uczynić jedynie ze względu na swą odpowiedzialność wobec spólników. O ile natomiast mimo istnienia takiego obowiązku, zarząd dokona zbycia wzgl. obciążenia nieruchomości spółki bez wyjednania zgody spólników w postaci ich uchwały, stanie się za to odpowiedzialny wobec spólników, jednak samo zbycie wzgl. obciążenie w stosunku do kontrahenta będzie dobrem, gdyż *na zewnątrz,* t. zn. w stosunku do osób trzecich, zakres działalności zarządu, obejmujący i powyższe czynności, ograniczony być nie może.

5. Data wydania wypisu względnie odpisu winna być na wypisie względnie odpisie pisana *literami* (art. 78 pr. o not.).

6. Na wyraźne żądanie klijenta notarjusz przesłał oświadczenie notarjalne listem poleconym, poczem sporządził protokół zgodnie z art. 101 § 6 pr. o not., a następnie wydał klijentowi poświadczenie doręczenia, przewidziane w art. 101 § 5 pr. o not. W kilka dni potem poczta zwróciła notarjuszowi list polecony z zaznaczeniem, że adresat we wskazanem miejscu nie zamieszkuje. Powstają dwie kwestje: a) co notarjusz ma zrobić ze zwróconem listem poleconym, gdyż pr. o not. takiego wypadku nie przewiduje, b) czy dobrze zrobił notarjusz, wydając poświadczenie doręczenia (właściwie przesłania), nieprzewidując ewentualności zwrotu listu poleconego.

Ad *a:* zwrócony list polecony najlepiej jest załączyć do poprzednio sporządzonego protokółu i umieścić na tymże protokóle podpisaną przez notarjusza wzmiankę o zwrocie listu i załączeniu go do protokółu; o ileby w przyszłości wypadło wydać raz jeszcze lub więcej poświadczenie doręczenia lub odpis protokółu — należałoby w poświadczeniu względnie odpisie uwidocznić zwrot listu poleconego.

Ad *b:* oczywiście notarjusz był uprawniony do wydania wówczas poświadczenia doręczenia, które właściwie stwierdzało *przesłanie* oświadczenia listem poleconym a nie jego *doręczenie.*

Wypadek powyższy miał miejsce w jednej ze stołecznych kancelaryj notarjalnych i postąpiono z nim w sposób wyżej wskazany.

7. Mamy stosunkowo nierzadko (ostatnio coraz rzadziej) do czynienia z dokumentami notarjalnemi, zwłaszcza pełnomocnictwami, sporządzonymi zagranicą. Jeśli chodzi o dokumenty takie, sporządzone w państwach, z któremi nie mamy zawartych konwencyj, wymagaliśmy, aby dokumenty te były należycie zalegalizowane, dbając przytem o to, aby podpis konsula polskiego był poświadczony przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Otóż obecnie, a raczej już od daty wejścia w życie Kod. Post. Cyw. ta ostatnia formalność (poświadczenie podpisu konsula) jest zbyteczna (art. 263 K. P. C.). Jak świadczy ostatnia praktyka, Ministerstwo Spr. Zagranicznych odmawia podpisów konsulów na takich dokumentach. Oczywiście zupełnie słusznie.

8. Każdy wydawany przez notarjusza wypis powinien być oddzielnie od aktu wpisany do repertorjum. Niezależnie od podpisu strony, której wypis zostaje wydany, zamieszczonego w ostatniej rubryce repertorjum (potwierdzenie odbioru dokumentu), należy o wydaniu wypisu odnotować pod numerem repertorjum, pod którym został wpisany akt. To samo dotyczy odpisów (art. 93 pr. o not.).

9. Bardzo często widzimy wypisy aktów, zatytułowane jako „wypis pierwszy" a nawet zdarza się niekiedy i „wypis główny".

Prawo o notarjacie nie zna instytucji pierwszego ani głównego wypisu. Wszędzie jest mowa tylko o wypisie.

Wypis pierwszy powstał na terytorjum dawnego zaboru rosyjskiego przez niezupełnie ścisłe tłómaczenie na język polski rosyjskiej ustawy notarjalnej. Nie wszyscy notarjusze sporządzali wypisy pierwsze.

Obecnie należy pisać tylko „Wypis". Nawet zbytecznem jest dodawanie „z akt Notarjusza"... i t. d., gdyż art. 91 pr. o not. tego nie przewiduje. Również zupełnie zbytecznem jest zaznaczanie że „wypis dosłownie jest zgodny z oryginałem..." i t. p., ponieważ według art. 91 pr. o not. wypis powinien być dosłownem powtórzeniem oryginału, a zatem skoro piszemy „wypisu wydano X-owi", tem samem stwierdzamy, że wypis jest zgodny z oryginałem.

Co piszą...

Głos Sądownictwa w zeszycie № 3 z marca r. b. drukuje pracę p. Henryka Medyńskiego p. t. „Ochrona wierzyciela w Kodeksie Zobowiązań". Praca ta odznaczona została 1-ą nagrodą w dziale prawa cywilnego Konkursu Naukowego Rady Naczelnej Związku Zrzeszeń Apl. Zaw. Praw. R. P.

Praca powyższa jest do pewnego stopnia pośredniem zaprzeczeniem dowodzeń prof. Dra E. Waśkowskiego, podług którego Kodeks Zobowiązań, w założeniu swem oparty jest na ewolucyjnem przeobrażeniu się stosunków gospodarczych, i stoi na stanowisku obrony praw słabszego kontrahenta (Patrz „Głos Prawa, czerwiec r. 1934 praca p. t. „Nowe idee w Kodeksie Zobowiązań).

P. Medyński naodwrót, twierdzi że poza specjalnemi „kryzysowemi" aktami ustawodawczymi, w ogólnem ustawodawstwie cywilnem (i w doktrynie) można dostrzec dążenie do ochrony *praw wierzyciela*, a więc kontrahenta silniejszego.

P. Medyński powiada, że „dążność do ochrony wierzyciela zaznacza się wcale silnie w Kodeksie Zobowiązań" i że „kwestja zakresu *praw* wierzyciela to nieomal cały Kodeks Zobowiązań" — Na poparcie swojej tezy autor w obszernej rozprawie przytacza niektóre przepisy — podług Niego najwyraźniejsze, o ważności umowy, uprawnień wierzyciela, płynących z ius cogens, oraz skutków niewykonania, lub nienależytego wykonania zobowiązań, do których zalicza też Autor postanowienia o odsetkach i rękojmi. Do norm, których celem jest umożliwienie wierzycielowi urzeczywistnienia swych praw, zalicza Autor przepisy: o przerzuceniu onus probandi na dłużnika, o zabezpieczeniu na rzeczy lub świadczeniu, o potrąceniu, o wykonaniu zastępczem, wreszcie o akcji pauljańskiej.

W tym samym zeszycie № 3 Głosu Sądownictwa *p. Ludw. Wójcik* we wstępnym artykule p. t. „*O unifikację ducha praw polskich,*" wykazuje jak to pomimo zunifikowania prawa materjalnego i formalnego pokutuje jeszcze u nas duch praw zaborczych. Jako przykład Autor pisze „Aczkolwiek mamy w całem państwie jeden K. P. K. i jeden K. P. C, to jednak formy pism sądowych, będące "w obiegu" w jednej byłej dzielnicy są tak dalece niepodobne do formy pism sądowych innej byłej dzielnicy, że nawet dla prawników są niezrozumiałe, tembardziej dla ogółu obywateli." Kończy Autor swój artykuł apelem; „W grze o wartości duchowe pierwszorzędnego znaczenia należałoby jaknajprędzej przemóc nałogi dzielnicowe".

Pozatem w tymże zeszycie „Głosu Sądownictwa" *Dr. T. Dyzenhaus* omawia „*Zobowiązania quasinaturalne w Kodeksie Zobowiązań*", a *p. Henryk Świątkowski* omawia „*Nowe oddłużeniowe dekrety rolnicze*".

W. D.

Poradnik Nota-Teki

W odpowiedzi na pytanie pierwsze, udzielonej *Stałemu Czytelnikowi* w Nr. 7 naszego pisma wkradła się nieścisłość, którą prostujemy, podając niżej odpowiedź tę we właściwem brzmieniu:

Stałemu czytelnikowi.

Odpowiedź na pytanie I:

Art. 935 Kod. Nap., traktujący o przyjęciu darowizny i nieuchylony przez obowiązujący obecnie Kod. Zob., w tym wypadku zastosowania nie ma. Kupno nieruchomości dla nieletniego przez rodziców (właściwie wystarczy tylko przez ojca, o ile małżeństwo trwa) odbywa się na mocy art. 341 Kod. Cyw. Kr. Pol., który stanowi, że w czasie trwania małżeństwa ojciec zastępuje małoletnie dzieci swe *we wszystkich czynnościach cywilnych*. Zatem kupno nieruchomości, dokonane dla nieletniego przez ojca, a tembardziej przez obojga rodziców, jest dobreml i nie wymaga akceptacji przez nieletniego po jego dościu do lat. *es*

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, Miodowa 11. Telefon 2-07-61

KONTO P. K. O. 15.055 (Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki R. P., Zarząd Główny).

Prenumerata: rocznie — 20 zł., kwartalnie — 5 zł., miesięcznie — 2 zł., numer pojedyńczy — 1 zł.

Cena ogłoszeń: strona — 150 zł., 1/2 str. — 75 zł., 1/4 str. — 40 zł., 1/8 str. — 25 zł., drobne 10 gr. od wyrazu

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Wydawca: ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI R. P. ZARZĄD GŁÓWNY.

Redaktor i kierownik pisma: Edmund Szabłowski.

Zakłady Graficzne B. Pardecki i S-ka, Warszawa, ul, Żelazna 56, tel. 5-22-05.